

# GŁOS CHŁOPIŃSKI

ROK II (V) ŁÓDŹ, CZWARTEK 6 PAŹDZIERNIKA 1949 ROKU Nr 273 (1198)

## Polska Ludowa uznaje rząd Chińskiej Republiki Ludowej — i nawiązuje z nim stosunki dyplomatyczne

WARSZAWA (PAP). Rząd R.P. uznał w dniu 4 bm. Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej z przewodniczącym Mao-Tse-Tungiem na czele i postanowił nawiązać z rządem tym stosunki dyplomatyczne.

W związku z tym wicemin. prof. dr Stanisław Leszczycki, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wystąpił do ministra Spraw Zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej — Czu-En-lai telegram następującej treści:

dyplomatycznych pomiędzy rządem Rzeczypospolitej Polskiej a rządem Chińskiej Republiki Ludowej. Jestem przekonany, że pomiędzy naszymi narodami oraz rządem R.P. a rządem Chińskiej Republiki Ludowej zostaną zadziergnięte bliskie więzy przyjaźni i nawiązane stosunki gospodarcze oraz kulturalne.

Będzie to dalszym krokiem na drodze do umocnienia pokoju oraz bezpieczeństwa i dobrobytu narodów.

Za ministra Spraw Zagranicznych wiceminister prof. dr STANISŁAW LESZCZYCKI, kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

### Stosunki dyplomatyczne z rządem kantońskim — rząd polski uważa za nieistniejące

WARSZAWA (PAP) — Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych, wicemin. prof. dr Stanisław Leszczycki, wezwał dnia 4 października 1949 roku chargé d'affaires Chin i wręczył mu w imieniu rządu RP notę, zawiadamiającą, że na skutek sytuacji istniejącej w Chinach,

rząd pana Yan-Sziszana w Kantonie nie ma nadal tytułu do reprezentowania interesów narodu chińskiego. W związku z tym rząd polski uważa stosunki dyplomatyczne z rządem kantońskim za nieistniejące od dnia 4 października 1949 roku.



MAO-TSE-TUNG przewodniczący Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej

„MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH CZU-EN-LAI, PEKIN, CHINY”.

Panie Ministrze!

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej potwierdza niniejszym otrzymanie deklaracji Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej z 1 października br. oraz propozycji nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Chińską Republiką Ludową i Rzeczpospolitą Polską.

Stanowisko rządu R.P. w sprawach dotyczących narodu chińskiego jest powszechnie znane. Rząd R.P. zawsze stał na stanowisku praw narodów do niezależności

### Depesza profesorów i studentów Uniwersytetu im. M. Kopernika do Prezydenta R. P.

WARSZAWA (PAP). Prezydent R. P. otrzymał następującą depeszę:

„My, profesorowie, pracownicy nauki i studenci Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, zebrań wspólnie z przodownikami pracy na wielkim wiecu z okazji inauguracji roku akademickiego 1949-50, połączonej z „Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój”, zapewniamy Cię — nierozłącznemu budowniczemu Polski Ludowej, że w nowym roku akademickim kontynuować będziemy naszą walkę o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i tym samym przyczynamy swe sily do walki o utrzymanie pokoju.”

### Przemysł dla usi

#### Nowe typy maszyn rolniczych

WARSZAWA (PAP) — Ostatnio przemysł metalowy rozpoczął produkcję nowych typów maszyn rolniczych.

M.in. przystąpiono do budowy kopaczki-wyrywacza do buraków cukrowych, której projekt został całkowicie opracowany przez polskich specjalistów. Nowa kopaczka, którą już rozprawdzono wśród plantatorów buraka, była z wielkim powodzeniem używana przy tegorocznym kopaniu buraków.

Prócz tego rozpoczęta została również produkcja sortowników do ziemi niaków oraz opracowano prototypy opielaczy (maszyn do pielienia), płod...

Dziś na str. 2-iej rozpoczynamy druk noweli Jack'a Londona p.t. „Wieżenie”

i samostanowienia. Trwająca dzieśiątki lat bohaterska walka ludu chińskiego o wyzwolenie spod ucisku rodzimej reakcji i zagranicznych imperialistów cieszyła się najwyższą sympatią i gorącym poparciem mas ludowych Polski. Była przykładem zagrzewającym do walki wszystkie ludy inujące wolność i pokój.

Wyrażam Panu, Panie Ministrze, radość, że zwycięska walka ludu chińskiego o wolność i demokrację dobiega końca i komunikuję Panu w imieniu swego rządu zgodę na nawiązanie stosunków

## Państwa demokratycznej ludowej witają z radością proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej

### Rumunia nawiązuje stosunki dyplomatyczne z Ludową Republiką Chin

BUKARESZT (PAP). W dniu 3 października minister Spraw Zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, Anna Pauker, przesłała do centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej depeszę treści następującej:

Rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej: naród rumuński powitał z radością proklamację Chińskiej Republiki Ludowej oraz utworzenie rządu centralnego z tow. Mao-Tse-Tungiem na czele.

Po zapoznaniu się z propozycjami, zawartymi w depeszy chińskiego centralnego rządu ludowego z 1 października, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

### Bułgaria

SOFIA (PAP). Prasa bułgarska publikuje obszerną wiadomość i artykuły na temat utworzenia rządu centralnego Chińskiej Republiki Ludowej.

### Węgry

BUDAPESZT (PAP). Dzienniki zamieszczają wiadomości i artykuły, w

których podkreślają, że rząd Mao-Tse-Tunga jest jedynym legalnym rządem Chin, reprezentującym naród chiński.

### Czechosłowacja

PRAGA (PAP). Dzienniki czechosłowackie zamieściły szczegółowe sprawozdania z posiedzenia politycznej konferencji konsultacyjnej. „Du de Pravo” zamieściła wiadomość o utworzeniu rządu Mao-Tse-Tunga p.t.: „Odtąd Chiny będą państwem niezależnym, demokratycznym i kwitującym”.

### A kraje kapitalistyczne? Robią dobrą minę do złej gry

NOWY JORK (PAP). Wszystkie dzienniki zwracają wyjątkową uwagę na wydarzenia w Chinach. „New York Times”, „New York Herald Tribune” i inne pisma podały tekst

## Ratyfikacja umowy o komunikacji lotniczej między Bułgarią a Polską stała się manifestacją przyjaznych uczuć i pokojowej współpracy obu narodów

SOFIA (PAP) — W gmachu Rady Ministrów w Sofii została dokonana wymiana dokumentów ratyfikacyjnych polsko-bułgarskiej umowy lotniczej, podpisanej w maju ub. roku.

Ze strony bułgarskiej w uroczystości wzięli udział: minister Spraw Zagranicznych, członek Biura Politycznego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Włodzimierz Poptomow, minister Komunikacji — Tonczew, wiceminister Spraw Zagranicznych — prof. Kamenow, generał Zachariew, dyrektor protokołu — Kolew, naczelny dyrektor bułgarskich linii lotniczych — pik. Kondow, minister pełnomocny — Wanczew i inni wyżsi urzędnicy Rady Ministrów i Ministerstwa Komunikacji.

Ze strony polskiej w uroczystościach wzięli udział: ambasador RP w Sofii — Aleksander Barchacz, sekretarz ambasady — Kasprzak, attache prasowy — Jadwiga Narkiewiczowa, attache handlowy Pawłew i zastępca attache handlowego — Sobkowski.

Po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych, bułgarski Minister Spraw Zagranicznych Poptomow wygłosił następującą przemowę:

„Panie ambasadorze, panowie! Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zawartej w maju ub. roku umowy o komunikacji lotniczej między Ludową Republiką Bułgarską i Rzeczpospolitą Polską jest jeszcze, jedynym

noty Związku Radzieckiego, dotyczącej nawiązania stosunków z rządem Mao-Tse-Tunga i oświadczenia, złożonego przedstawicielowi Kantonu.”

LONDYN (PAP). Dzienniki poświęcają wiele uwagi: rozwojowi wydarzeń w Chinach. „Times” pisze, że proklamowanie Chińskiej Republiki Ludowej było epokowym wydarzeniem. „Chociaż nie całe terytorium Chin znajduje się jeszcze w rękach komunistów — czytamy w „Times” — nie ma wątpliwości, że bez względu na to czy nam się to podoba czy nie, rząd Mao-Tse-Tunga jest rządem prawie 500 milionów ludzi”.

Pisma podają na czołowym miejscu wiadomość o uznaniu Chińskiej Republiki Ludowej przez Związek Radziecki. „Daily Express”, pisze na ten temat: „Decyzja ZSRR może spowodować kryzys w Radzie Bezpieczeństwa, ponieważ Chiny są jednym z pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa, posiadających prawo weta”.

dobrym świadectwem bliskich przyjaźni stosunków i braterskiej współpracy między obu krajami.

Wiadomo powszechnie, jak głębokie, tradycyjne sympatie łączą oba słowiańskie narody: bułgarski i polski. Naród bułgarski zawsze podziwiał umiłowanie wolności, które żył naród polski, jego uzdolnienia i bohaterstwo.

Przełomowym, historycznym momentem w stosunkach między narodami była wspólna walka o wyzwolenie przeciwko faszystom i imperializmowi, która mogła być prowadzona dzięki wspaniałemu zwycięstwu Armii Radzieckiej. Dziś jesteśmy złączeni nie rozzerwalnymi więzami.

Łączą nas wspólne interesy. Stałe wzmacnianie obozu pokoju i demokracji, kierowanego przez wielki kraj socjalizmu, który jest gwarantem naszej niezależności i suwerenności.

Nasze braterskie stosunki zostały wzmocnione jeszcze bardziej w dniu 29 maja ub. roku przez podpisanie w Warszawie umowy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Ludową Republiką Bułgarską a Rzeczpospolitą Polską.

Umowa o komunikacji lotniczej między obu krajami jest jeszcze jednym osiągnięciem w pogłębianiu współpracy między obu bratnimi narodami. Umowa ta skracza wielokro-



### Dolarowa maszyna do głosowania na ONZ

### Spółdzielczość włącza się do Narodowego Planu Gospodarczego

WARSZAWA (PAP) — Obrady plenarnego posiedzenia Naczelnej Rady Spółdzielczej, która zebrała się w dniu 4 bm. w Warszawie, stały pod znakiem wyników wykonania planu spółdzielczego w roku bieżącym i zadań, jakie stoją przed spółdzielczością w roku planu 6-letniego. Naczelna Rada Spółdzielczości ustosunkowała się ponadto do zagadnienia współpracy spółdzielczości ze Związkiem Zaw. Prac. Spółdzielczych, przyjęła do wiadomości sprawozdanie z obrad Komitetu Centralnego Międzynarodowego Związku Spółdzielczego w Sztokholmie oraz zaznajomiła się z projektami nowych aktów ustawodawczych, nowelizujących przepisy o spółdzielczości.

i szersze niż dawniej możliwości i postawili przed nią nowe zadania i obowiązki.

Akceptując konkretną wytyczną, sformułowaną w końcowej części referatu prezesa Langego, Rada wezwała wszystkie organizacje spółdzielcze, pracowników i członków spółdzielni do spotęgowania wysiłków w walce o wykonanie planu na rok bieżący i należytego przygotowania planu 6-letniego.

Po referacie prezesa Centralnego Związku Spółdzielczego, prof. Oskara Langego,

Naczelna Rada stwierdziła, że włączenie spółdzielczości do Narodowego Planu Gospodarczego oraz dostosowanie jej organizacji i działalności do wielkich zadań budowy podstaw socjalizmu dały spółdzielczości polskiej nowe, większe

### ŚFMD protestuje przeciw zjazdowi b. przywódców Hitler-Jugend

PARYŻ (PAP) — Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej wystosowała do rządu amerykańskiego, angielskiego i francuskiego energiczny protest przeciwko zjazdowi byłych przywódców Hitler-Jugend w Steinbach koło Kolonii. Federacja domaga się natychmiastowego zakazu powyższej manifestacji faszystowskiej oraz uwięzienia przywódców Hitler-Jugend, jako zbrodniarzy wojennych.

### Demokratyczna prasa niemiecka domaga się utworzenia ogólnoniemieckiego demokratycznego rządu w Berlinie

BERLIN (PAP) — Organ SED „Neues Deutschland” stwierdza, że skandaliczne machinacje polityków z Bonn odbiły się głębokim echem w narodzie niemieckim. Odpowiedzialne kółka demokratyczne nie mogą nie liczyć się z nastrojami, panującymi w Niemczech i znajdującymi swój wyraz w żądaniu utworzenia takiego

rządu niemieckiego, który mógłby kraj wydobyc z impasu.

Niemcom potrzebny jest rząd, który przeciwstawiliby się imperialistycznym atakom na elementarne prawo do życia narodu niemieckiego. Nie należy dopuścić do tego, by dominująca pozycja w Niemczech zajęły te elementy, które wywołały wojnę światową.

Powołując się na notę radziecką, wystosowaną do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji, „Neues Deutschland” stwierdza, że w Niemczech powstaje obecnie nowa sytuacja. Kółka demokratyczne Niemiec powinny się dostosować do tej sytuacji i wykazać, że dorosły do poważnych zadań, jakie je czekają.

Organ niemieckich wolnych związków zawodowych „Tribüne” podkreśla, że należy położyć kres intruzom imperialistycznym w Niemczech. Demokraci niemieccy powinni włączyć w swoje ręce losy narodu niemieckiego. Należy przeciwstawić się polityce rozbięcia Niemiec i utworzyć w Berlinie ogólnoniemiecki rząd demokratyczny. Na zdradę Adenauera i Schumachera, na pogwałcenie uchwał pozdamskich — jest tylko jedna odpowiedź: realizować politykę Poczdamu i walczyć o sprawiedliwy traktat pokojowy.

Również inne demokratyczne dzienniki niemieckie zamieszczają komentarze, w których wskazują na konieczność bardziej aktywnego przeciwstawienia się polityce z Bonn — przez utworzenie ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego.

### 1 milion robotników przemysłu stalowego i węglowego USA STRAJKUJE

NOWY JORK (PAP) — W strajkach w przemyśle stalowym i węglowym USA bierze udział milion robotników.

Strajk węglowy wszedł w 3-ci tydzień trwania. Wobec nieustępliwego stanowiska właścicieli kopalni i stalowni — strajki potrwać prawdopodobnie jeszcze dłuższy czas. Nie jest wykluczone, że strajk rozszerzy się na około pół miliona robotników

# MINISTROWIE Z BONN

## - lokaje imperializmu amerykańskiego

Inicjatorzy rozłamu Niemiec, po przeprowadzeniu „wyborów” w zachodnich strefach kraju i stworzeniu w tych strefach marionetkowego „rządu” liczyli, że w ten sposób zamaskują swoją kolonizatorską działalność i swą dyktaturę w Zachodnich Niemczech. Jednakże rachuby te całkowicie zawiodły. Po utworzeniu „państwa” zachodnio-niemieckiego stało się jeszcze bardziej oczywiste, że w strefach zachodnich sprawują władzę imperialiści amerykańscy poprzez swe niemieckie marionetki.

„Wybory” w Zachodnich Niemczech doprowadziły do zwycięstwa partii „amerykańskiej” — Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, której przywódco od dawna już znajdują się w służbie amerykańskiej administracji wojskowej i są agentami amerykańskiego kapitału. Amerykanie hojnie finansowali kampanię wyborczą chrześcijańskich demokratów, którym amerykańskie fortele i amerykańskie dolary pomogły dojść do władzy. Nic więc dziwnego, że przywódca Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, Adenauer, w swoim programowym przemówieniu na posiedzeniu „parlamentu” wyraził szczególną „wdzięczność” dla Stanów Zjednoczonych, podkreślając „wybitną rolę” Amerykanów w stworzeniu tzw. „republik związkowej”.

Amerykańscy panowie Zachodnich Niemiec wybrali na wykonawców swojej woli najbardziej reakcyjnych działaczy zachodnio-niemieckich. Prezydent „państwa” zachodnio-niemieckiego, Heuss, słynie z tego, że w roku 1933 głó-

sował w parlamencie za udzieleniem nadzwyczajnych pełnomocnictw Hitlerowi. Nazwisko Heussa stało się symbolem — określeniem nim ludzi płaszczyących się przed faszyzmem.

Pierwszy kanclerz marionetkowego „rządu” z Bonn — Adenauer, rozpoczął swoją karierę w roku 1918. W wywiadzie udzielonym wówczas paryskiej gazecie „Journal” oświadczył, że jest „bojownikiem antybolszewizmu”. Adenauer był zawsze ściśle związany z oligarchią przemysłową Niemiec, z Kruppem, Stinnesem, Thyssenem i innymi niekoronowanymi królami imperialistycznych Niemiec.

Heuss i Adenauer dobrali na „ministrów” do swego „gabnetu” zdeklarowanych reakcjonistów i agentów imperializmu amerykańskiego.

### Slugus gestapo

#### skazany na karę śmierci

WARSZAWA (PAP) — Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Leona Kuklińskiego, oskarżonego o działanie na szkodę narodu polskiego.

Kukliński, z pochodzenia Kaszub, podpisał w 1939 roku volklistę. Z początku okupacji przyjechał do Warszawy i wkrótce zgłosił się do gestapo w Al. Szucha, gdzie otrzymał stanowisko tłumacza. Podczas okupacji widywano często Kuklińskiego w towarzystwie gestapowców i SS-manów na libacjach w rozrywkowych lokalach i restauracjach.

Kukliński wydawał obywateli polskich w ręce gestapo oraz szantażował osoby prześladowane przez Niemców.

skiego. Są to: faworyt Amerykanów i mąż zaufania monopolistów niemieckich, minister gospodarki Erhardt, dalej — płatny agent amerykański, zdrajca i renegat Jacob Kaeser, który przeszedł do Amerykanów po zdemaskowaniu jego rozbijackiej roli w Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej w radzieckiej strefie okupacyjnej przez członków jego własnej partii.

Obok niego zasiadają w gabinecie Adenauera dwaj przedstawiciele tzw. „Partii Prawicowej”, która — prawie że otwarcie — proklamuje się spadkobierczynią partii faszystowskiej oraz trzech przedstawicieli „Wolnej Partii Demokratycznej”, reprezentujący interesy dawnych hitlerowskich kół urzędniczych i reakcyjnej inteligencji.

Program tej reakcyjnej kliki, zwołującej się „rządem Zachodnich Niemiec”, sformułowany został w przemówieniu, wygłoszonym przez Adenauera w parlamencie w dniu 21 września. Przemówienie to niejednokrotnie przewyższało było śmiechem i ironicznymi okrzykami deputowanych. Nawet ci, przeważnie staranni i dobrani działacze reakcyjni, nie mogli powstrzymać się od śmiechu, gdy Adenauer oświadczył, że „dzięki statutowi okupacyjnemu i statutowi Zagłębia Ruhry, a także planowi Marshalla, Niemcy są obecnie ściślej związani z zagranicą, niż dawniej”. Śmiechem również powitali deputowani zapewne i Adenauera o „sukcesach” polityki gospodarczej marionetek z Bonn. „Sukcesy” te to — jak wiadomo — nieustanny wzrost bezrobocia i spadek stopy życiowej ludności niemieckiej.

Program Heussa - Adenauera zawiera także żądania, jak: zniesienie ograniczeń dla niemieckich monopolów, dewaluację marki zachodniej, ułatwienie kapitałowi zagranicznemu penetracji Niemiec Zachodnich, przerwanie demazyfikacji i ogłoszenie amnestii w stosunku do skazanych zbrodniarzy hitlerowskich.

Adenauer oświadczył też, że celem jego jest odbudowa Armii Niemieckiej i wysłanie wyraźnych rewjzjonistycznych hasła w stosunku do wschodnich granic Niemiec.

Program Heussa - Adenauera zupełnie wyraźnie odsłania istotę polityki anglosaskiej w Zachodnich Niemczech. Program ten dowodzi, że amerykańscy władcy Zachodnich Niemiec pragną uczynić z tego kraju swą bazę wypadową i forpoczcie monopolistycznego kapitału USA w Europie. Toteż polityka ich, zagrażająca bezpieczeństwu krajów niujących pokój, wywołuje zdecydowane potępienie ze strony wszystkich narodów demokratycznych.



lito - papuga imperialistów

# Kulisy pewnej ambasady

### Radomir Szaranowicz

W nocie przesłanej ambasadzie jugosłowiańskiej w Warszawie w dniu 30 września br., rząd polski stwierdził, że obok niezbitych dowodów uprawiania szpiegostwa przez niektórych przedstawicieli rządu jugosłowiańskiego, jak Petrovića, Milicia, pod auspicjami ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie prowadzona jest wroga wobec narodu i państwa polskiego, akcja dywersyjno-polityczna, świadcząca o całkowitym związaniu się rządu jugosłowiańskiego z obowiazkami imperialistycznym.

Petrović nie jest pierwszym Jugosłowianinem, którego wyszkolono w Belgradzie do akcji zbierania materiałów szpiegowskich, przeznaczonych za pośrednictwem tytułowych dla wywiadu anglo-amerykańskiego.

Nota polska z dnia 30 września wzmienia 8 nazwisk pracowników różnych działów ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, od których domaga się natychmiastowego opuszczenia terytorium Polski w związku z akcją podważania potencjału obronnego Polski.

Nie ma ucziwego Jugosłowianina, który by z oburzeniem nie popił tej wrogiej działalności agentów imperialistycznych przeciwko narodowi i państwu demokratycznym. Ponieważ postępowanie takie stało się już metodą działania jugosłowiańskich placówek dyplomatycznych, przystało niektóre fakty, rzucające światło na mroczny upadek kilku rządzących w Belgradzie. Klika ta wykorzystywała układy o sojuszu i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej dla rozbudowania sieci szpiegowskiej na terenie państwa polskiego, z tymi celami, aby utrzymać stałe kontakty i przesyłać im materiały propagandowe, przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Potem przysłyły konkretne formy nowej działalności. Przesyłano do Polski i rozpowszechniano w rozmaity sposób tysiące przygotowanych już uprzednio w Belgradzie broszur i paszkwili z przemówieniami „teoretyków” tytułowych. Używano do tego celu studentów i uczniów jugosłowiańskich w Polsce, którym rząd polski dawał wszelkie możliwości studiowania — i innych Jugosłowian, pozostających w Polsce już od czasu wojny. Do rozpowszechniania tych materiałów używano urzędników dyplomatycznych ambasady i polecono im wyszukiwanie nowych ośrodków w każdym mieście. Rozbudowano aparat, który miał za zadanie śledzić, jaki oddźwięk miała rezolucja Biura Informacyjnego w wojsku, wśród młodzieży, w związkach zawodowych i w innych organizacjach.

Wielkie fundusze reprezentacyjne, które dawniej wykorzystywano na luksusowe przyjęcia, przeznaczono obecnie na rozbudowanie sieci szpiegowskiej. Każdy delegat, urzędnik i zwykły pracownik wykorzystywany jest do zbierania informacji i nie wolno mu wracać do ambasady z pustymi rękami.

Typowym przedstawicielem tytułowej dyplomacji jest radca ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, Iwo Rukavina. Agent UDB (rankow-)

czowskiej ochranki) w randze majora, zrzucił mundur i wdział frak po zakończeniu specjalnego kursu w dżilasowskiej szkole ośczerców i był wersantów przy KC KP.

Po pobycie w Bułgarii i Rumunii przybył we wrześniu 1948 r. do Polski na stanowisko radcy ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie, obejmując jednocześnie funkcję tzw. kierownika partyjnego na miejsce Serbiławy Kowaczewicz, która z dniem Belgradu nie wykonywała należycie swych obowiązków.

Wyposażony w specjalne pełnomocnictwa i dysponując specjalnymi szpami, Rukavina rozpoczął działalność szpiegowską w Polsce, korzystając z pomocy ludzi dobranych do tej pracy, między którymi znajdowała się także attaché kulturalny, Bogdana Ciplicz „specjalistka” od spraw polskich, Rukavina objął stanowisko szefa wydziału konsularnego, żeby zapewnić sobie w ten sposób kontakt z publicznością, później jednak usunął się w cień i występował tylko wówczas, kiedy trzeba było dawać zadania współpracownikom.

Agenci tytułowi zachowywali się nie jak goście zaprzyjaźnionego państwa, lecz jak wrogowie, którzy mają za zadanie podkopywać autorytet rząd i partii. Reakcyjne dociepy i plotki stawały się ulubionym tematem oficjalnych sprawozdań funkcjonariuszy ambasady, a łączenie się z reakcją — nową taktyką walki.

Całą tę „robotę” przeprowadzano przy akompaniamentcie obłudnych za pewnień Tita o niewtrącaniu się do spraw wewnętrznych innych krajów, ale fakty powyższe, jak i sprawa, o mowa w nocie polskiej, świadczą jaszkrawo o tym, że tytułowi nie ograniczali swojej zdraździeckiej działalności do terytorium Jugosławii i wtrącają się wszelkimi sposobami w sprawy wewnętrzne innych krajów, działając przeciwko interesom demokracji. Wykazal to również w całej pełni proces Rajka.

Jako szczyzny jugosłowiańscy patrioci — my emigranci polityczni w Polsce, potępiani jak najstrzeżniej wroga działalności przeciwko bratnimu narodowi polskiemu i innym zaprzyjaźnionym narodom, widzimy w tym jeszcze jeden dowód moralnego upadku faszystowsko-gestapowskiej kliki tytułowej.



Do obowiązków starszego dozorczy należało używanie kija. Stał za nami — i uważał. Głodni biedacy nie mogli nigdy rozstać się z nadzieją zagarnięcia dwu kromek chleba. Przez cały czas jednak mojej praktyki nadzieja ta nie spełniła się nigdy: kij dozorczy spadał na chciwą rękę zuchwalca w sposób niezawodny i szybki jak siąg tygrysię łapy. Dozorca znakomicie mierzył wzrokiem odległość i ty le ręk obył w swym życiu, że chybić już nie potrafił; poza tym miał zwyczaj odbierania winnemu za karę należną mu legalnie kromki i odsyłania go do celi na obiad złożony wyłącznie z gorącej wody.

Niekiedy, w czasie gdy w celach pokotem zasypiali głodni, ze sto albo i więcej kromek chleba poniewierało się w kącie izdebki dozorczy. Zdawać się to może absurdem. Ale przypominajmy sobie, iż zasadę tego absurdu wpajano nam najusilniej przez całe życie. My, starsi i młodszy dozorczy, gospodarowaliśmy oszczędnie w naszym „hallu”, wzorując się na tych, którzy rządzą dobrami cywilizowanego świata.

(M. C. P.)

# Protest delegacji polskiej w ONZ przeciw krwawym egzekucjom w Grecji

LAKE SUCCESS (PAP). Na posiedzeniu Komitetu Politycznego delegat polski dr Suchy wygłosił przemówienie w obronie patriotów greckich, zapędzających więźniów i obozy koncentracyjne Grecji. Mówca zaznaczył, że wbrew obłudnym oświadczeniom delegata greckiego na posiedzeniu „Komisji Bałkańskiej” — został w sobotę rozstrzelany w pobliżu Aten wybitny działacz związkowy Demonstena Georgiu. — Jakiego kroki zamierza podjąć Bałkańska Komisja Pojednawcza w związku z tą niesłychaną zbrodnią? — zapytał delegat polski.

Delegat Ukrainy minister Manuński poparł w całej pełni interpelację dra Suchego, podkreślając, że w Grecji rozstrzeliwuje się codziennie dziesiątki ludzi. Georgiu został skazany na śmierć i stracony, choć nie można było wysunąć przeciwko niemu żadnych konkretnych zarzutów. Manuński przypomniał, że delegacja ukraińska zwróciła się na krótko przed straceniem Demonstena Georgiu do przewodniczącego Zgromadzenia Generalnego Romuła z prośbą o interwencję, by wyrok nie został wykonany. Wystarczyło — powiedział Manuński —

stanąć w obronie człowieka, niesłusznie skazanego na śmierć, by uratować mu życie. Lecz interwencja taka nie nastąpiła.

Manuński dalej zaznacza, że więźniowie polityczni w Grecji są w bestialski sposób torturowani. Stosunki w greckich obozach koncentracyjnych niczym nie różnią się od praktyk, stosowanych w Oświęcimiu i Buchenwaldzie. Delegat grecki — zaznaczył mówca — świadomie wprowadził w błąd Komitet Polityczny, zapewniając obłudnie, że wyroki śmierci nie będą wykonywane.

Jeżeli egzekucje w Grecji będą nadal trwały, to Komisja Pojed-

nawcza stanie się instytucją osłaniającą terrorystyczną działalność faszystów greckich. Co w tej sytuacji Komisja Pojednawcza za miarę uczynić? Żądamy odpowiedzi na to pytanie — oświadczył Manuński.

Przewodniczący komitetu Pearson uchylił się od odpowiedzi, podkreślając, że „ze względów proceduralnych” nie może zezwolić obecnie na dyskusję w tej sprawie. Dr Suchy zabrał ponownie głos, podkreślając, że chodzi o życie ludzi niewinnych. W tym wypadku nie można więc zasłaniać się „względami proceduralnymi”.

# Bulgaria wypowiedziła umowę o ruchu granicznym z Jugosławią

SOFIA (PAP) — Bułgarskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wyczyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Sofii notę wypowiedzającą umowę o ruchu granicznym.

Nota stwierdza, że umowa była wykorzystywana przez obecny rząd jugosłowiański w celach wrogiej działalności przeciwko narodowi bułgarskiemu i Bułgarskiej Republice Ludowej.

Władze jugosłowiańskie wysyłały na terytorium Bułgarii agentów i szpiegów, którzy prowadzili działalność dywersyjną i antybułgarską propagandę. Rząd jugosłowiański, wbrew postanowieniom umowy, stawia przeszkody obywatelom bułgarskim, mieszkającym w Jugosławii, gdy chcą oni powrócić do Bułgarii. W szeregu wypadków rząd jugosłowiański skonfiskował dokumenty i paszporty obywateli bułgarskich, wtrącając okaz-

cieli do więzienia lub internując w obozach koncentracyjnych.

Fakty te dowodzą, że władze jugosłowiańskie naruszają konsekwentnie i systematycznie postanowienia umowy o ruchu granicznym.

W tych warunkach rząd bułgarski zmuszony jest oświadczyć, że nie może się uważać za związany na przyszłość postanowieniami wspomnianej umowy.

JACK LONDON

# WIĘZIENIE



Od dwóch dni męczyłem się na podwórku więziennym. Praca była ciężka, wykpiwałem się więc od każdej trudniejszej roboty, bezczelnie udając chorego. Robiłem to z głodu. Nikt nie może ciężko pracować o chlebie i wodzie. Teoretycznie raz na tydzień otrzymywaliśmy mięso. Nie zawsze jednak dochodziło ono do każdego z więźniów, a zresztą było tak doszczętnie wygotowane, że otrzymanie lub nieotrzymanie porcji było rzeczą zupełnie obojętną.

Dieta chlebowo-wodna posiadała jeszcze jeden istotny defekt: na minimalną ilość chleba szła dowolna ilość wody. Racja chleba wynosiła ze dwa kęsy, racji zaś dawano trzy dziennie. Wodzie istotnie nie można nic zarzucić: była dostatecznie gorąca. Rano nazywała się „kawa”, w południe wnoszono ją do godności „zupy”, wieczorem zaś udawała „herbatę”. Więźniowie nazywali ją „wodą magiczną”: rano ukazywała się poczerzona od skórek palonego chleba, w południe występowała jako woda minus barwa, plus sól i nieliczne oka tłuszczu, wieczorem przybierała kolor purpurowo-brunatny, którego pochodzenie wzbudzało pewne wątpliwości. Tak, nie mogę zaprzeczyć, her-

batę sztukowano niewątpliwie, woda za to była najrzetelniej gorąca.

Zyliśmy więc jak wieczne głodne stado w owym więzieniu hrabstwa Erie. Tylko „długoterminowi” wiedzieli, co znaczy jeść do syta. Karmiono ich lepiej, przy naszym bowiem wikcie bez wątpienia wystrychnęliby sprawiedliwość na dudka, zakończywszy grzeszny żywot w terminie przeznaczonym dla nas „krótkich”. Długoterminowi mieszkali w tym samym „hallu” na parterze, widywałem więc ich esencjonalne pożywienie i nawet nieraz próbowałem ukraść parę kęsków, podając im miśsy. Trudno. Człowiek nie może żyć samym chlebem, zwłaszcza gdy go dostaje zbyt mało. Co do mnie, umiałem sobie radzić. Po dwu dniach pracy na podwórzu więziennym wywołano mnie z celi i mianowano stałym dyżurnym, czymś w rodzaju pomocnika dozorczy „hallu”. Rano i wieczorem roznosiliśmy chleb po celach. W południe stosowano metodę inną: kiedy więźniowie, wracając z roboty długim, zwartym szeregiem, podchodzili do drzwi naszego „hallu”, nakazywano im łamać rytm marszowego kroku i zdejmować ręce z ramion poprzednika. W samych drzwiach bowiem podsuwano drewniane tace, pełne kromek chleba. Tuż obok stał starszy dozorca i dwaj jego pomocnicy, dozorczy młodszy. Jednym z tych młodszych byłem ja. Do obowiązków naszych należało podawanie chleba w momencie, gdy długi szereg więźniów mijał drzwi. Kiedy opróżniono moją tacę, kolega zajmował natychmiast moje miejsce z pełną tacą w ręku. Potem przychodziła znowu kolej na mnie. Szereg więźniów sunął miarowo, a każdy więzień sięgał prawą ręką i chwycił kromkę chleba.

# Gospodarskie troski Rady Zakładowej PZPB Nr 2 przygotowują się do zimy

Chociaż jesień dopisała w tym roku, jednak nieuchronnie zbliża się zima. Każdy zabiega już o zaopatrzenie się w opał, o zabezpieczenie swego mieszkania oraz zgromadzenie zapasów.

Podobne gospodarskie troski mają również Rady Zakładowe na szych fabryk. Muszą czuwać, aby centralne ogrzewanie działało bez zarzutu, aby dachy zostały naprawione, stolówki zaopatrzone, jednym słowem winny pod każdym względem zapobiegliwie przygotować fabrykę na okres zimy.

W PZPB Nr 2 sporo tych prac już wykonano, niemniej jednak jeszcze wiele zostało do zrobienia.

Najbardziej cieszy Radę Zakładową fakt, iż zdołano na czas przeprowadzić już remonty trzech domów robotniczych, należących do Zarządu Nieruchomości. Coprawda zobowiązano się wyremontować 4 domy. Lecz jak nas zapewniają towarzysze z bawelniarskiej „dwójki”, zobowiązanie to będzie dotrzymane jeszcze przed zimą. Nie dopuszczą oni do tego, aby robotnikom przeciekały dachy nad głową.

Również w fabryce żywo prowadzone są przygotowania na zimę. Przystąpiono więc do dezynfekcji i odświeżania stolówek. Z dniem 1 października stolówkę zamknięto, lecz roboty nie potrwa ją długo. Już niezadługo będzie tam czysto i ciepło. Pomieszczenia na zapasy zimowe dla stolówek już zostały zabezpieczone i nie ma obawy, aby kartofle zamarzyły lub wazywa uległy zepsuciu.

Gdy nadejdą chłody trzeba będzie ogrzewać wszystkie sale produkcyjne. I o tym pomyślano. W stopniowo uruchamianej przedalnic odpadkowej, roboty przygotowawcze do założenia centralnego ogrzewania są w pełnym toku. Jak nas zapewniają fachowcy, za tydzień wszystko już będzie gotowe. W fabryce widać tu i ówdzie potłuczone szyby. Trzeba ko niecznie oszklić okna przed zimą. Jest to poważne zadanie, bo w tym celu potrzeba około 300 metrów kwadratowych szyb. Materiał jest, lecz z powodu braku ludzi praca ta będzie oddana do wykonania Państwowemu Przedsiębiorstwu Szklarskiemu, musi bo-

wiem być przeprowadzona w krótkim czasie.

Prace przy reperacji dachów, prowadzone przez całe lato, zostały już ukończone.

Są jeszcze bardzo pilne roboty, związane z czyszczeniem rynien na dachach szedowych. Jest to ważne z tego względu, że rynny te w ciągu lata zapchały sadze i kurz. W niektórych rośnie zielisko. Prze-

nastaniem opadów jesiennych trzeba również oczyścić kanały.

Niektóre prace muszą być koniecznie ukończone przed zimą. „Dwójka bawelniarska” skarży się jednak na brak rąk roboczych. Sądzimy, że Organizacja Podstawowa, Rada Zakładowa łącznie z dyrekcją powinny zmobilizować załogę i zobowiązać ją, aby roboty te zostały wykonane w terminie. Można przecież zaapelować do ro-

botników produkcyjnych, aby poświęcili na ten cel nieco czasu.

Szereg ofiarniejszych jednostek na pewno zgodzi się przyjść po godzinach pracy i wykonać konieczne roboty, aby nie dopuścić w ten sposób do zmarznięcia się dobra państwowego i społecznego jakim jest fabryka, i aby załoga miała odpowiednie warunki pracy i bytu podczas zimy

M. Szumska

## WALKA O POKÓJ TRWA

### Zalogi fabryk podnoszą jakość produkcji i wzmagają tempo pracy

Do redakcji „Głosu” w dalszym ciągu napływają informacje naszych korespondentów o zobowiązaniach i uchwałach przyjętych przez załogi robotnicze w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju.

#### PZPJG Nr 1

Załoga PZPJG Nr 1 — pisze tow. Smulski — w obliczu Święta Pokoju zobowiązała się wyrównać i przewyższyć zaległy plan eksportowy, zwiększyć szereg uczestniczących w swobodnym tempie pracy, podnieść liczebność organizacji Ligi Kobiet i Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zobowiązano się również przekroczyć uchwalony plan oszczędnościowy.

#### PMS

Robotnicy PMS w Łodzi — pisze tam korespondent fabryczny z PMS, tow. Latocha — postanowili wzmocnić swoją czujność wobec wroga klasowego, wobec sabotażystów, pracować w

swym środowisku i w ramach ruchu łączności miasta ze wsią na rzecz umocnienia sojuszu narodu polskiego z narodem ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Robotnicy PMS postanowili podnieść wydajność pracy.

#### „Wólczanka”

Korespondent fabryczny z Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Wólczanka” donosi o uroczystościach, jakie odbyły się tam w związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju: „Robotnicy „Wólczanki” solidaryzują się z klasą robotniczą całego świata w wspólnej walce o pokój. W imieniu całej załogi naszych zakładów przedownice pracy — tow. tow. Arciuk i Urbanik oświadczyły, że w szlachetnym współzawodnictwie pracy, toczącym się pomiędzy zakładami przemysłu odzieżowego, „Wólczanka” zajmie przodujące miejsce”.

Przez podniesienie ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, systemu oszczędnościowego, przez wzmocnienie wydajności pracy i pracę uświadamiającą, zobowiązali się pracodawcy i robotnicy do podniesienia tempa i jakości pracy — jak wynika z nadesłanych korespondencji — robotnicy Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Kapelusznego, Zakładów im. dra Próchnika, Zakładów im. Więckowskiego, Zakładów CZPO przy ul. Sztetlinga, Łódzkiej Kolejarki i inni.

## Przemysł odzieżowy ułatwia pełny rozwój współzawodnictwa

Do niedawna obowiązujący w przemyśle odzieżowym regulamin w znacznym stopniu hamował rozwój współzawodnictwa. Choć ogarniało ono coraz szersze szeregi pracow-



### Amerykanie lubią konie...

Powszechnie wiadomo, że amerykańscy „kolonizatorzy” i „turycy” używają wycieczek z Europy, co przedstawia poważniejszą wartość materialną lub też służyć może snobizmowi i rozrywce nudyżących się milionerów. Płyną z Europy za Atlantyk cenne obrazy, rzeźby i inne dzieła sztuki, stare książki, rękopisy, pamiątki, zabawki itp. Zdarza się niekiedy, iż zaradni jankesi wycieczają tury w sprawie nabycia i przewiezienia do USA ciałek... katedr, kościołów, starożytnych zamków i innych gmachów o wielkiej wartości historycznej. Dolarowym „amatorom” z trudem można wyperswadować, że w Europie są jednak pewne rzeczy nie do nabycia, nawet za dolary, że chętni posiadania musi mieć nawet u Amerykanów swoje granice.

O tej chęci, która przybiera nieraz formy zgoła osobliwe, świadczy m.in. fakt następujący: wkraczający już w dziedzinę spraw i stosunków międzynarodowych. Wśród wielu łupów, wycieczonych przez hitlerowców z Polski znalazła się też stadnina rasowych koni arabskich, którą ulokowano gdzieś w Niemczech Zachodnich. Rząd RP, wiedząc o tym, kilkakrotnie upominał się u okupacyjnych władz amerykańskich o zwrot stadniny. Zabiegi te wydały taki skutek, że... pewnego pięknego dnia z polenicya tychże władz, a bez wiedzy i zgody prawego właściciela, tj. Rządu Polskiego, rasowe konie zostały wywiezione do USA, gdzie „usiądkły” na razie bez śladu.

Tego rodzaju postępowanie — w języku kodeksu karnego — nazwać się po prostu — kradzieżą, w języku dyplomatycznym — pogwałceniem praw i swobód międzynarodowych... Nie mając zamiaru zrezygnować ze swej własności, Rząd RP za pośrednictwem swego ambasadora w Waszyngtonie zgłosił do Rządu USA notę protestacyjną, domagając się zwrotu rasowej stadniny, bezprawnie wywiezionej do Ameryki.

Ze Amerykanie lubią ładne konie, nie ma w tym nic złego. Było by jednak znacznie lepiej, gdyby te zamiłowania i upodobania miały za przedmiot konie — nie kradzione.

B. D.

## Uświadomienie — potężnym orężem naszej walki

### Dzielnica Śródmiejska-Prawa-docenia doniosłość szkolenia partyjnego

Komisja Szkoleniowa Dzielnicy Śródmiejskiej-Prawa zorganizowała 38 kursów szkolenia podstawowego, skupiają 1.138 słuchaczy — oświadcza na wstępie naszej rozmowy tow. Capf, przewodniczący Komisji Szkoleniowej. — 20 z tych kursów rozpoczęło już zajęcia w ubiegłym tygodniu, pozostałe zaś przystąpią do swych prac w najbliższych dniach.

wiązki, aby każdy z naszego 29-osobowego zespołu opiekował się jednym, a co najmniej dwoma kursami. Musimy być obecni na wszystkich zajęciach powierzonych sobie kursów, kontrolować przebieg nauki, pomagać wykładowcom i kierownikom kursów.

Drugim, niemniej ważnym zadaniem, stojącym przed nami, to organizacja terminowej sprawozdawczości. Tylko ta droga będziemy mogli mieć zawsze pełny obraz sytuacji szkoleniowej na dzielnicę i poślążyć z pomocą kursowi, wykazującemu bądź słabą frekwencję, bądź niski poziom wykładów.

Trzecie zadanie, to organizacja systematycznego szkolenia wykładowców przy pomocy seminariów i kursów samokształceniowych z udziałem wszystkich wykładowców.

Kontrola i pomoc w pracy wykładowców, prawidłowa sprawozdawczość oraz szkolenie wykładowców, to czynniki, mające na celu usprawnienie pracy i stworzenie najlepszych możliwości nauki. Jednak o istotnych

rezultatów szkolenia decydować będą sami słuchacze, ich zapal do pracy i sposób, w jaki przyswoją sobie wykładany materiał. Słuchacze są różni. Zdolniejsi i mniej zdolni, bardziej pracowici i leniwi. Naszym obowiązkiem jest użyć wszystkich sił, aby jak najwięcej słuchaczy jak najlepiej przyswoiło sobie materiał. Przed wykładami, wizytatorami z Komisji Szkoleniowej i lokalnym kierownictwem kursu stoi poważne zadanie. Musimy stworzyć aktywny kursowy, czyli zespół towarzyszy, który dzięki własnemu wysiškowi poziomowi może pomagać w pracy drugim towarzyszom.

Głównym jest zaśleg Komisji Szkoleniowej. Wymieniliśmy tylko cztery najważniejsze sprawy, którym musi i musi się ona zająć. Jestem pewien, iż jeśli po tej linii rozwinię się praca naszego 29-osobowego kolektywu, przyniesie ona pożądane rezultaty, jakimi winno być to, iż w niespełna 4 miesiące 1.138 przeszkolonych towarzyszy zasili kadry aktywu partyjnego w naszej dzielnicę.

## PZPJG — „Dąbrowa” wykonały plan roczny

Dnia 3-go października o godz. 21-ej — pisze tow. Edward Niewiadomski — załoga przedalnic PZPJG — oddziału „Dąbrowa” wykonała przedterminowo plan roczny.

Obecnie robotnicy przedalnic w oparciu o współzawodnictwo pracy, zdając sobie sprawę z tego, że przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych jest poważnym wkładem do dzieła utrwalenia pokoju. Nie ustają w dalszych wysiłkach produkcyjnych. Załoga dąży obecnie do tego by do końca br. dać krajowi jak najwięcej gotowej przędzy. I przędzę tę otrzyma.

## Na Froncie WSPÓLZAWODNICTWA PRACY

### Wzorowy tkacz z PZPB Nr 9

Dwie tajemnicze literki i cyfra: U. K. 16. — Dla tkaczy ten dziwny znak nie stanowi tajemnicy.



Wiedzą oni dobrze, że artykuł U. K. 16 jest trudny w produkcji, ale wiedzą również, że są tacy mistrzowie, którzy potrafia wytwarzać ten towar zupełnie bezbłędnie. Do takich właśnie tkaczy pierwszej klasy należy ob. Jan Kokociński z PZPB Nr 9.

105,7 procent bazy, a w tym 100 procent extry, oto rezultat pracy Jana Kokocińskiego w drugiej dekadzie września. Nie potrzeba już chyba dodawać, że tkacz Kokociński wraz ze swym zespołem przystąpił do konkursu. A zespół pod kierownictwem takiego mistrza również może się poszczycić niezgorzonymi wynikami pracy.

— W pierwszej dekadzie ub. m. mieliśmy 32 proc. extry, w drugiej 37 proc. Lecz najbardziej cieszy mnie fakt, że przędza z dnia na dzień się poprawia. A więc wraz z tym wzrastają możliwości lepszej produkcji. Ambicją mojego zespołu jest produkować jak najwięcej extry — a sekundy... zero — dodaje z uśmiechem wzorowy tkacz ob. Kokociński.

### Nasi korespondenci fabryczni piszą

## Pracownicy SPB wypełnili swe zobowiązania

W Państwowych Zakładach Przemysłu Gumowego, Wytwórnia Nr 6, powstała konieczność przeniesienia podstacji, należącej do fabryki w pras, do nowego pomieszczenia. Dotychczasowe pomieszczenie podstacji groziło zawaleniem i zniszczeniem znajdujących się w niej urządzeń, nie mówiąc już o groźbie unieruchomienia fabryki na okres kilku tygodni. Nie można było zwlekać ani godziny, szalenie powstała wskutek pełnienia ścieżki rosła bez przerwy. Z drugiej strony wybudowanie nowej podstacji i zainstalowanie w niej urządzeń elektrycznych groziło również kilku-dniowym postojem.

Sytuację tę zrozumieli w pełni załoga Wytwórni Nr 6 oraz pracownicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, do których Rada Zakładowa Wytwórni Nr 6 zwróciła się o pomoc. Ponieważ wypadek ten zbiegł się z Międzynarodowym Dniem Pokoju, przeto pracownicy SPB zobowiązali się wybudować i uruchomić nową podstację w czasie od soboty, dnia 1. 10. br., do poniedziałku, czyli w ciągu 41 godzin. Punktualnie o godzinie 18-ej w sobotę stanęli do pracy bryg. Henryk Chęciński, sz. majster Wacław Zajac, majster Ryszard Babecki, sz. majster Mieczysław Bańkowski, majster Czesław Malczewski, podmajster Jan Janasik, podmajster Stanisław Kociolę oraz kilku pra-

### Współzawodnictwo indywidualne

— głosi regulamin — obejmują tych współzawodniczących, którzy poprzez indywidualne zobowiązania dążą do uzyskania jak najlepszych wyników i droga szlachetnej rywalizacji wzajemnej świadomie realizują ogólne cele współzawodnictwa pracy. Współzawodniczący przykładem swoim i osiągniętymi wynikami uświadamiają resztę załogi o płynących ze współzawodnictwa korzyściach ogólnospołecznych dla dobra klasy robotniczej i tym samym mobilizują ją do udziału w tym ruchu.

### Współzawodnictwo zespołowe

jest najwyższą formą współzawodnictwa, obejmującą robotników, zorganizowanych w zespoły, ubiegające się o osiągnięcie jak najlepszych wyników. Forma ta, przez podjęte zobowiązania i ich realizację, drogą doskonalenia metod pracy zbiorowej i kształtowanie solidarności uczestników ruchu, jest szkołą kolektywnej pracy.

### Współzawodnictwo międzyfabryczne

jest najwzrost formą współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym, przy której całe załogi fabryczne wypełniają i przekraczają podjęte zobowiązania.

Każda z wymienionych form współzawodnictwa omówiona jest w regulaminie szczegółowo, a odpowiednie paragrafy mają na celu nie tylko wzrost ilości i jakości produkcji. Dyscyplina pracy i działalność społeczna również są punktowane. A więc każdy współzawodniczący po podpisaniu umowy o współzawodnictwie winien stać się nie tylko aktywnym, ale świadomym uczestnikiem bud-

wy nowej rzeczywistości polskiej. Biorąc trzykrotna, nieusprawiedliwiona nieobecność przy pracy pozbawia go zaszczytnego miana uczestnika socjalistycznego współzawodnictwa, a jego działalność społeczna znajduje swe odbicie w dodatniej punktacji osiągniętej.

Przemysł odzieżowy zdefiniował w sposób bardzo precyzyjny pojęcie podwójnika pracy. A więc: „przewodnikiem pracy może być nazwany pracownik, który co najmniej w dwóch kolejnych etapach uzyskał na grody za zwycięstwo we współzawodnictwie indywidualnym, względnie, który w produkującym zespole dwukrotnie uzyskał największą ilość punktów, a produkującym zespołem nazwywamy taki, który dwukrotnie, w kolejnych etapach współzawodnictwa uzyskał nagrody za zwycięstwo”.

Przedownik pracy, to pracownik, od znaczący się specjalnymi zasługami. Winien być więc sumienny w pracy, zdyscyplinowany, oszczędny, przejawiający pozytywne inicjatywę i wykazujący dbałość o mniej od siebie doświadczonego towarzysza pracy. Przy tym tytuł przewodnika nie jest bynajmniej wieczny. Można go utracić na skutek dwu okoliczności: ufordnowanego przestępstwa i wydalenia z pracy z własnej woli.

Jak więc widzimy, tytuł przewodnika pracy w przemyśle odzieżowym jest doprawdy zaszczytnym tytułem i aby go otrzymać trzeba szczerze popracować nad sobą i innymi.

Ktoś mógłby pomyśleć, że także „obwarowanie” paragrafami może odstraszyć niektórych, mniej pewnych siebie i swych sił. Okazuje się, że jest wręcz odwrotnie. Od chwili wejścia w życie nowego regulaminu, ruch współzawodnictwa w przemyśle odzieżowym znacznie przybrał na sile. Dla przykładu możemy podać następujące cyfry: gdy przed wprowadzeniem nowego regulaminu, w pierwszym i drugim etapie współzawodnictwa w łódzkim przemyśle odzieżowym brało udział sześćdziesiąt procent zatrudnionych, to w trzecim etapie cyfra ta wzrosła do siedemdziesięciu procent.

Poza tym nowy regulamin dopuszcza do współzawodnictwa pracowników dotąd stojących za jego nawłosem: mechaników, brakarzy i elektrotechników, którzy naprzód go błąbili się prawa uczestnictwa we współzawodnictwie.

Masowo garnie się do współzawodnictwa młodzież, zachęcona nowym regulaminem. Jak grzyby po deszczu powstają zespoły młodzieżowe. Jest ich coraz więcej i, jak to młodzi, marzą o zajęciu wszystkich pierwszych miejsc. Trudności techniczne nie pozwalają jeszcze na zorganizowanie tylu zespołów młodzieżowych, ile ich się zgłasza. Trudności te winny być co rychlej usunięte.

Klim.

### Rozszerzenie ulg towarzyskich na kontraktowych urzędników państwowych

Min. Komunikacji na wniosek CRZZ, poparty przez Prezydium Rady Ministrów, rozszerzyło uprawnienia do ulg przy przejazdach kolejami państwowymi również na tych pracowników państwowych, którzy jako kontraktowi opłacani są z kredytów rzeczowych, o ile zawarto z nimi umowę o pracę na czas nieokreślony. Zarządzenie weszło w życie z dniem 1. bm.



### 350 kwintali z 1 hektara



Produkcja buraków cukrowych wkracza u nas na nowe drogi rozwoju. Przez podniesienie kultury rolnej i racjonalną uprawę wzrosła znacznie wydajność buraków z jednego hektara.

Na zdjęciu okaz buraka cukrowego wyhodowanego w plantacji buraczanej Liceum Rolniczego w Sędziejowicach. Takich buraków otrzymuje się tu ponad 350 kwintali z jednego hektara.

# Państwowe Gospodarstwa Rolne

## staną się ośrodkami wzorowej gospodarki rolnej

### Plan sześciolletni przewiduje rozszerzenie obszarów uprawowych

Sześciolletni plan gospodarczy dla majątków PGR okręgu łódzkiego jest częścią ogólnopolskiego planu gospodarczego. Obszernie i szczegółowo opracowany, przewiduje on olbrzymie zmiany w dotychczasowym systemie gospodarki rolnej majątków PGR. Zmiany te polegają nie tylko na przeprowadzeniu pełnej mechanizacji pracy i podniesieniu kultury hodowlanej, ale również na

zmianie struktury upraw z emioplodów. Tak więc majątki PGR w czasie trwania planu 6-letniego, zwiększają będą stopniowo uprawę pszenicy i roślin przemysłowych, kosztem żyta i jęczmienia. Jednocześnie plan 6-letni dla majątków PGR przewiduje zwiększenie wydajności produktów rolnych poprzez racjonalną uprawę, dobór ziarna wysokich odmian, szersze zastosowanie nawozów

sztucznych oraz właściwą gospodarkę nawozami naturalnymi.

W planie sześciolletnim podniesie się więc ilość wyprodukowanej pszenicy z 3.714 kwintal w roku 1949, do 4.444 kwintali w roku 1953; powiększy się obszar uprawy i wzrośnie wydajność buraków cukrowych z 14.000 kwintali w roku 1949, do 17.000 kwintali w roku 1955. Natomiast, przy jednoczesnym podniesieniu jakości ziarna przewidziana jest — w związku ze zmniejszeniem obszarów uprawnych — zmniejszenie produkcji żyta z 9.071 kwintali, na 8.200 kwintali. Uprawa ziemniaków zostanie wydawnie podniesiona przez rozszerzenie przestrzeni uprawnych i przez zwiększenie wydajności tych obszarów, ponadto plan 6-letni przewiduje w PGR wzrost zbiorów ziemniaków z 27.500 kwintali w roku 1949 do 41.720 kwintali w roku 1955.

mym podniesie jakościowy skład naszego pogłowia i drobiu.

Ważną pozycję w planie 6-letnim PGR-ów zajmuje budownictwo. Ogółem przeznaczono na ten cel 2 i pół miliarda złotych. Zakrojone planem 6-letnim budownictwo dzieli się na dwie gałęzie, a mianowicie na budownictwo społeczne i budownictwo ogólne. Budownictwo społeczne obejmuje rozbudowę nowych świątyn, klubów, domów kultury, łazienek, basenów kąpielowych, boisk sportowych, a przede wszystkim budynków mieszkalnych, na których budowę, położony jest specjalny nacisk. Budownictwo ogólne obejmuje kolosalną rozbudowę pomieszczeń inwentarowych, śpialni oraz unowocześnienie wnętrz.

Mówiąc o gospodarczym planie dla PGR-ów nie można pominąć tak ważnej pozycji, jaką jest miejscowy przemysł produktów rolnych. Cały szereg zakładów przemysłowych będących pod zarządem majątków PGR objęty został planem 6-letnim. Jednakowoż sędziwie istniejących już zakładów przemysłowych nie ulegnie rozszerzeniu, natomiast przewidywany jest olbrzymi wzrost produkcji, poprzez usprawnienie jej oraz szerokie zastosowanie nowoczesnych maszyn przetwórczych. Plan gospodarczy przewiduje również w tym wypadku wysoki wzrost jakości wyrobów.

Jest to zaledwie mały obraz budowy w okresie 6 lat majątków PGR-ów. Niemniej jednak w dzimie, że 6-letni plan gospodarczy zmieni radykalnie dotychczasowe oblicze naszych kolektywnych rolnych, stwarzając z nich potężne bazy gospodarcze, wyposażone w najnowocześniejsze zdobycze nauki i techniki, bazy, które będą zaspokajać potrzeby konsumpcyjne naszego społeczeństwa i tym samym przyczynią się do podniesienia dobrobytu.

(P.k.)

## Dzielna jest młodzież z Dąbrówki Wielkiej...

### We własnej świetlicy tętni życie oświatowo-kulturalne

— Szach królów! — po słowach tych nastąpiło ciche stuknięcie przesuwanego po szachownicy pionka. I znowu: szach królów!

W roku pokoju, przy małym stoliku siedziało dwóch młodych ludzi. Wszedła u sufitu lampa naftowa to przygasła, to znowu wystrzeliła jasnym płomieniem oświetlając ich skupione twarze i białe ściany niewielkiej sali. Z półmroku wyłaniała się „Gazetka ściana ZMP w Dąbrówce Wielkiej” i wielkie napisy „Zachowaj czystość”, „Sznuj swą świetlicę”.

Był już dość późny wieczór, gdy zaczęto się schodzić. Dzień częsta i chłopcy, młodzi i starsi. Nawet soltys, Mieczysław Podemski przybył na zebranie i siedząc na ławce dymił z okazałych rozmiarów fajki, przysłuchując się, jak to młodzi „poradzają” i popisują się śpiewem. A młodzi radzieli i śpiewali, aż echo niósło po całej wsi.

— Koledzy! Uwaga! Koledzy! — wołał przewodniczący kole Czesław Wawrzyńczak do rozgadanych towarzyszy. — Śpiewamy już drugi tydzień pieśni ludowe polskie i radzieckie. Cwiczymy recytację „Indywidualne” i zbiorowe, ale naprawdę nie wszyscy jeszcze wiedzą, po co to, czynimy. Otóż w październiku rozpoczyna się „Miesiące Postępowania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej” oraz zbliża się termin rozpoczęcia powiatowych i wojewódzkich eliminacji, na których wszystkie zespoły artystyczne, oczywiście nasz też, będą się popisywać recytacjami, śpiewami i tańcem.

Wiadomość ta poruszyła wszystkich zebranych. Padły pytania, dotyczące terminu eliminacji i ich przebiegu. — Dość gadania! — krzyknął Zygmunt Kieszkowski, kierownik chóru. — Jak mamy jechać na konkurs i zająć nie ostatnie miejsce, musimy nie gadać, ale śpiewać. Obie Baśki, Tomalaska i Wawrzyńczakówna, trochę wysunęły się do przodu, bo wase głosy są zapętlone. No, zaczynamy — „Nie objęta dla ludzkiego oka...”. Piękna radziecka pieśń śpiewana w języku polskim, tętniła siłą i uczuciem oddając w pełni miłość, jaką czuje ku swym ojczyźnie każdy obywatel, a szczególnie młodzież.

Koło ZMP w Dąbrówce Wielkiej pow. łódzki, powstało na kilkanaście miesięcy przed zjednoczeniem organizacji młodzieżowych, jako koło „Wici”.

— Początkowo było nas tylko 10 — mówi przewodniczący Wawrzyńczak.

— 13 — poprawia siedzący obok kolega.

— Tak, więc 13 — mówi dalej — młodych, zapalonych, pełnych szczerych chęci i entuzjazmu, ale bez funduszy, bez lokalu na świetlicę, nawet bez nadziei uzyskania go.

— Ale podobno dla chcącego nie ma nic trudnego. Jedną, drugą zabawa, kilka drobniejszych imprez i powstała mała sumka potrzebna na zakup najpotrzebniejszych rzeczy dla koła.

— We wrześniu 1948 r. wynajęliśmy tę oto izbę i rozpoczęliśmy normalną pracę. Okazało się, — mówi dalej — że najtrudniej jest zacząć. W chwili, gdy wieś zobażyła i zobaczyła, że coś rozbimy, przychodzono nam coraz częściej z pomocą i radą. Gminna spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” zakupiła ławki i stoly, potem za udział w dożynkach podarowano nam radio i td.

Równocześnie zwiększała się ilość członków. Obecnie jest już

54, a do świetlicy przychodzi codzień ponad 50 procent zapisanych członków. Z tego powodu zarząd koła zaczął szukać większej sali.

Wynajęliśmy ostatnio i przeprowadziliśmy remont w budynku, znajdującym się na niedaleko położonym lotnisku szybowcowym. Jest tam duża sala i trzy mniejsze pokoje. Ale nie na tym chcemy poprzestać. Pragnieniem bowiem ZMP-owców jest wybudować Dom Ludowy. Czynią już starania

o przyznanie im placu podmiejskiego i opodatkowali się na ten cel, urządzając cały szereg imprez artystycznych, z których dochód przeznaczony został na produkcję pustaków.

— W lecie przyszłego roku chcemy zabrać się do budowy — kończy swe opowiadanie kol. Wawrzyńczak — tym bardziej, że zarząd wojewódzki ZSCh obiecał nam subwidium w wysokości 50 tys. zł.

Plany są wielkie, ale dzielna

młodzież z Dąbrówki Wielkiej na pewno je zrealizuje. Teraz zaś w codziennej pracy rozwija i podnosi na wsi oświatę i kulturę, przyczynia się do budowy lepszej przyszłości.

We wsi zapanowała już wesoła cisza. Ze stojącego tylko nad rzeką domu buchał jeszcze dźwięk w nocy gwar i śmiechy, plynęła w dal po wodzie pieśń o ojczyźnie, dla której „warto żyć, a za nią życie dać”.

Stelko

## Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopskiej” w Dmosinie

### może być wzorem dla innych gmin w powiecie brzezińskim

W 1948 roku na terenie gminy Dmosin została zorganizowana Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Prace wstępne nowego Zarządu były dość trudne. Dopiero gdy uzyskano pożyczkę w Banku Spółdzielczym w Tomaszowie Mazowieckim w sumie 2 mln. zł, spółdzielnia od razu ruszyła pełną parą. Złożono 5 sklepów spożywczych i 2 branzowe. Z dniem 1 października uruchomiono Gospodę Ludową w Dmosinie. Przy filii Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” we wsi Naddolnej prowadzi się skup jaj, jak również produktów mlecznych. Akcja ta

rozwija się dość pomyślnie. Dotychczas zakupiono około 50 tysięcy sztuk jaj.

Poza tym prowadzi się skup trzody chlewnej, skup ziemniaków i zboża. Zakupiono 13 tysięcy kwintali ziemniaków, od swoich producentów, 1200 sztuk świń, oraz 100 ton zboża, które odstawia się bezpośrednio do Polskich Zakładów Zbożowych, jak również część przetwarza się we własnym młynie.

— Ale są i pewne braki, zwłaszcza gdy chodzi o towary tekstylne i obuwiowe.

Wina należy przypisać PZGS-owi

wi w Brzezinach, który nie dostarcza ich na czas do spółdzielni. W zaopatrzeniu w nawozy sztuczne, jak również i opał, Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” wywiązuje się należycie. Rozprowadzono dotychczas 400 ton węgla oraz 1200 ton nawozów sztucznych, zaspokajając całkowicie potrzeby miejscowych chłopów małych i średniorolnych. (n)

## RADY gospodarskie

### Ziemniaki należy przez zimę dobrze przechowywać

Część III.

Ziemniak jest żywą częścią rośliny. Ziemniak martwy gnije, zaś pobudzony do życia kiełkuje i rośnie. Toteż ziemniaki należy przechowywać w warunkach najbliższych w temperaturze od 2 do 8 stopni Celsjusza. Poniżej tej ciepoty ziemniak marnieje, powyżej — zaczyna rosnąć.

Najbardziej odpowiednie do przechowywania ziemniaków są piwnice suche, przewiewne, chłodne, lecz do których nie dochodzi mróz. Piwnice duszne, za zimne, za ciepłe lub wilgotne nie nadają się do tego celu. W piwnicach warstwa ziemniaków nie powinna być grubsza niż 1 mtr. W części używanych do przechowywania ziemniaków dolach ziemniaki leżą w zbyt grubej warstwie i łatwo się zaparzą. Jedyną korzyścią jest tu oszczędność słomy.

Najlepiej i najpewniej przechowują się ziemniaki w należycie zrobionym kopcu. Miejsce na ko-

piec wybieramy suche. Szerokość kopca nie powinna być większa niż 1,5 mtr., wysokość taka, jaka się stworzy przy sypaniu ziemniaków (około 1 mtr.). Miejsce pod kopiec wykopujemy na głębokość spadła. Kopce wgłębione nie są odpowiednie, bo warstwa ziemniaków jest za gruba. Ziemniaki starannie przebrano sypać należy równo i tak wysoko, jak się same utrzymają, tworząc ostre wierzchołek. Boki nie powinny mieć wgłębienia i wypukłości. Tak sypane ziemniaki pozostawia się przez jeden dzień, aby przeschły, a następnie okrywa je całkowicie słomą i przysypuje ziemią pozostawiając jednak sam wierzchołek nieprzysypany. Ziemniaki poprzez słomę nie przykryte ziemią parują i nie zagrzewają się. Tak można kopiec zostawić aż do pierwszych przymrozków, po czym okrywa się również ziemią i wierzchołek. Gdy zaczyna się większe przymrozki, okrywamy kopiec drugą warstwą słomy lub

też łecianami, przem i tp. i okrywamy grubo ziemią już na głucho. W ten sposób ziemniaki przykryte są dwiema warstwami słomy i dwiema warstwami ziemi. Tak przykryte ziemniaki nie boją się już najcięższych mrozów, dzięki zaś temu, że przez szereg tygodni lekko przykryte zostały dobrze wyparować, wyschnąć i ochłodzić, nie zaparząją się i nie gniją.

Łeży i słomę do drugiego przykrycia nosimy jeszcze przed mrozami naokoło kopca, aby ziemia którą będziemy kopiec przykrywać na głucho, nie zmarzła. Ziemia na drugi przykrycie nie należy brać tuż przy kopcu, lecz nieco dalej, bo pod taki podkopany kopiec łatwo może się moknąć przy dostaniu do ziemniaków.

### Wywar z ziemniaków — pożywna pasza dla bydła

Od dłuższego już czasu przeprowadzane są doświadczenia w zakresie suszenia gorzelnianego wywaru z ziemniaków, który jest pożywną paszą dla bydła. Do chwili obecnej wywar ten używany był tylko w stanie płynnym, przez co nie miał szerszego zastosowania, ze względu na trudności transportowe.

Gorzelnianicze przystąpiły już do remontu urządzeń, które służą będą do suszenia wywaru. W kampanii 1949-50 roku uruchomiona zostanie pierwsza w Polsce suszarnia wywaru z ziemniaków przy gorzelnii Skoczewo (pow. Kołobrzeg).

### 172 tys. kg. miodu

W roku bieżącym Centrala Spółdzielni Ogrodniczych zapoczątkowała skup miodu. Mimo wyjątkowo słabych w tym roku zbiorów rejonowe spółdzielnie ogrodnicze zakupiły dotychczas w całym kraju 172 tys. kg. miodu.

## Trwają prace doświadczalne nad uprawą tytoniu

W Polsce od dłuższego czasu prowadzone są doświadczenia w zakresie hodowli roślin tytoniowych. Doświadczanią zajmuje się przede wszystkim specjalny zakład Państwowego Monopolu Tytoniowego w Skroniewie koło Jędrzejowa, ponadto, na zlecenie PMT, prace doświadczalne prowadzi Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego — Oddział w Puławach, Małopolski Oddział Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Igołomi i w Piotrkowicach pod Krakowem oraz Uniwersytety — Jagielloński i Poznański.

Pod kierownictwem agronomów, zatrudnionych w PMT, przeprowadzane są również doświadczenia nad roślinami tytoniowymi w niektórych gospodarstwach plantatorów.

Głównym zadaniem prac doświadczalnych jest selekcja nowych odmian roślin tytoniowych, przydatnych dla naszych warunków klimatycznych. Prowadzi się również doświadczenia w zakresie ustalania sposobów uprawy różnych odmian tytoniu, stosowania nawozów sztucznych oraz uodpornienia roślin tytoniowych na choroby.

W wyniku tegorocznych doświadczeń udało się ustalić stopień odporności poszczególnych odmian roślin tytoniowych na zarazę bakteryjną, zwaną zgorzelą korzeniową, która jest plagą plantacji tytoniowych.

Na obszarach zasiewów przeprowadzono pielenie, dodatkowe rozrządanie nawozów, jak również sztuczne zapylanie roślin.

W sierpniu, kiedy żyto dojrzało, na pola kolchozów i sowchozów wyszły setki kombajnów.

na dwóch kombajnach marki „Staliniec-6” uprzętał dziennie po 70 ha pszenicy. Czabanow wezwał do współzawodnictwa wszystkich kombajnów kraju Altajskiego. Kombajnerzy Nowo-Jegoriewskie go ośrodka maszynowego pierwsi

odpowiedzieli na to wezwanie. Szczególnie wstawił się na cały kraj kombajner Wasyli Aloszkin. Pracując na agregacie, składowym się z dwóch kombajnów marki „Staliniec-6” uprzętał on dzień nie po 70 ha. Kombajner Gabriel Nalimow z Krasnojarskiego ośrodka maszynowo - traktorowego sprzątał z pół kolchozu „Socjalizm” 667 ha pszenicy.

Czyste ziarno zsypano bezpośrednio do aut ciężarowych albo

## Płyną barki ze zbożem Altaju

Tam, gdzie żyto pod ciężarem kłosa pokładło się na ziemi, stosowano żniwarki specjalnego typu oraz przyczepy zbierające z ziemi ziarno. Dzięki temu, ani jeden gram zboża się nie zmarnował.

Wkrótce potem dojrzał owies. Dojrzała też pszenica ozima i jara. Na bezkresne pola wyszli kombajnerzy. Znakomity kombajner, deputowany do Rady Najwyższej RFSRR, Bohater Pracy Socjalistycznej, Fiodor Czabanow, pracując

odpowiedzieli na to wezwanie. Szczególnie wstawił się na cały kraj kombajner Wasyli Aloszkin. Pracując na agregacie, składowym się z dwóch kombajnów marki „Staliniec-6” uprzętał on dzień nie po 70 ha. Kombajner Gabriel Nalimow z Krasnojarskiego ośrodka maszynowo - traktorowego sprzątał z pół kolchozu „Socjalizm” 667 ha pszenicy.

Czyste ziarno zsypano bezpośrednio do aut ciężarowych albo

# W TRAWIE niskichy

## O wciąganiu i wyciąganiu

NOWY JORK. Komisja Ogólna ONZ rozpatrywała niedawno wniosek delegata Chin Kuomintangowskich, domagający się „wyciągnięcia” na porządek obrad prowokacyjnej skargi rządu Kuomintangu przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Nie mówiąc już o tym, że „skarga” ta pozbawiona jest jakiegokolwiek podstaty i jest niczym innym, jak zorganizowaną na forum ONZ kampanią antyradziecką — wypada jeszcze zapytać: pomyślał z Kuomintangu, czy aby liczyć to z powagą chwili? Czyż jest w dobrym tonie, aby ktoś się tak zamartwiał o wyciągnięcie skargi — gdy już... wyciągnięto kopysty?

# TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA ul. Jaracza 27.

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego p. t. „MARIA STUART” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę nie będzie wpuszczony.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36.

Codziennie o godz. 19.15 doskonała komedia M. Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW” z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymyzy.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie próżę poniedziałków, godz. 9.30, w niedzielę i święta godz. 12 „Czarodziejski kalosz”.

TEATR „OSA” Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

W środę, dn. 5 października i codziennie o godz. 19.15

„PTASZNIK Z TYROLU” operetka w 3-ach aktach K. Zellera. Udział bierze cały zespół artystyczny. — Chór, balet, orkiestra.

# KINA

- ADRIA (Stalina 1) „Świat się śmieje” godz. 16, 18, 20
- BALTYK (Narutowicza 20) „Ali Baba i 40 rozbójników” godz. 17, 19, 21
- BAJKA (Franciszkańska 31) „Rzym miasto otwarte” godz. 18, 20
- GDYNIA — (Daszyńskiego 2) „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 42” godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21
- HEL (Legionów 2-4) — dla młodz. „Kłątka słowicza” godz. 16, 18, 20
- MUZA (Pabianicka 178) „Ulica graniczna” godz. 18, 20
- POLONIA (Piotrkowska 67) „Potępieńcy” godz. 16, 18.30, 21
- PRZEDWIOSNIE (Żeromska 74-76) „Bokserzy” godz. 16, 18, 20
- ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Dni zdrady” godz. 16.30, 18.30, 20.30
- ROMA (Rzgowska 84) „Trójka Trefl” godz. 18, 20
- REKORD (Rzgowska 2) „Trzeci szturm” dla młodzieży godz. 15.30 „Tragiczny pościg” godz. 18, 20
- STYLOWY (Kilińskiego 123) „Góra Dziewcząt” dla młodzieży godz. 16 „Wielkie życie” — godz. 18.20
- SWIT (Bałucki Rynek 2) „Moja Młła” godz. 18, 20
- TECZA (Piotrkowska 108) „Złoty róg” godz. 16.30, 18.30, 20.30
- TATRY — Sienkiewicza 40 — „Dni i noce” godz. 16, 18, 20
- WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Potępieńcy” godz. 15.30, 18, 20.30
- WISŁA (Daszyńskiego 1) „Złoty róg” godz. 17, 19, 21
- WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) „Pan Nowak” godz. 16, 18, 20
- ZACHĘTA „Żelazny Dziadek” godz. 16.30, 18.30, 20.30

# WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

## Sportowi działacze Łodzi wypowiadają się w sprawie historycznej uchwały Biura Politycznego K.C. P.Z.P.R.

Nie ma już chyba nikogo w szeregach łódzkiej kadry sportowej, kto nie zapoznałby się z doniosłą uchwałą Biura Politycznego KC PZPR jaka się niedawno ukazała na łamach całej prasy, a która dotyczy spraw wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej. Celem uchwały jest ostateczne uregulowanie jeszcze jednego niezmiernie ważkiego nurtu życia naszej młodzieży, który dotychczas płynął różnymi drogami i zbaczając często na manowce. Celem uchwały jest zapewnienie temu nurtowi należytej opieki oraz pomocy ze strony Partii i całego społeczeństwa.

Jak ta historyczna dla naszego sportu uchwała została przyjęta przez ogół sportowy Łodzi, mówią najlepiej wypowiedzi szóstki działaczy sportowych i za wodników, które będziemy zamieszczać na naszych łamach. Jako pierwszy oddajemy głos dyrektorowi WUKF mgr. A. Nonasowi:

„Ogłoszoną przed kilku dniami uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wychowania fizycznego i sportu jest doniosłym wydarzeniem dla tej dziedziny życia społecznego. W uchwale w sposób dobitny podkreślono rolę wychowania fizycznego i sportu w procesie wychowania nowego człowieka, świadomego twórcy nowego, sprawiedliwego ustroju.

Uchwała poddaje wszechstronnej analizie zagadnienie kultury fizycznej, dając ponadto w treściwej, a jasno sprycyzowanej formie zewnętrznie zalecenia, jakie stawia się wychowaniu fizycznemu i sportowi.

Do najważniejszych w treści i skutki sformułowań uchwały zaliczyć należy te, które mówią o stronie organizacyjnej (powołanie do życia Komitetów Kultury Fizycznej), o zapewnieniu w planie 6-letnim środków

produkcyjnych i budowie urządzeń sportowych, o szkoleniu kadr, o stworzeniu podstaw dla prac naukowo-badawczych w zakresie kultury fizycznej, o zorganizowaniu opieki lekarskiej dla sportowców i zobowiązaniu organizacji partyjnych do okazywania pomocy organizacjom wychowania fizycznego i sportu.

Uchwała stwarza więc mocno pogłębioną ideologicznie podstawę i realne wskazania stworzenia warunków dla wspaniałego rozwoju kultury fizycznej w Polsce.

Uchwała stanowi dokument historycznej wagi. Jasność celów i zadań jakie wytknęła uchwała kulturze fizycznej i sportowi pełni niezawodnie sprawy wychowania fizycznego i sportu w Polsce na nowe drogi, otwierając im rozległe perspektywy rozwoju.

## Kolarze z całej Polski walczą dzisiaj o „Naramiennik” m. Łodzi

Dzisiaj o godz. 17.30 na torze w parku Helenów, Łódzki Okręgowy Związek Kolarski organizuje wielki wyścig o „Naramiennik” m. Łodzi.

W programie wyścig długodystansowy 125 okrążeń toru, to jest 50 km, który rozegrany zostanie w najlepszej konkurencji ogólnopolskiej.

Organizatorzy mają zapewniony start następujących zawodników: Pietraszewskiego Lucjana, Leskiewicza, Włodarczyka, Siemińskiego i Kuderny z Warszawy, braci Janickich z

Wrocławia, Paprockiego i Anerta ze Śląska, Frąckowiaka z Poznania, Przedzemskiego i Borowskiego ze Szczecina i innych.

Z Łodzi startują: Gabrych, Borucz, Murowaniecki, Malinowski, Pietraszewski Marian i inni.

Nad program rozegrane zostaną konkurencje dla zawodników młodzieży.

Całkowity czysty dochód z tej imprezy przeznaczony zostanie na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

## W niedzielę Łódź będzie gościem najlepszych lekkoatletów Polski Środkowej i Zachodniej



W najbliższą niedzielę odbędzie się w Łodzi na stadionie LKS Włókniarz przy Al. Unii, zawody lekkoatletyczne o puchar przechodni im. J. Kusocińskiego, między Polską Zachodnią (Szczecin, Wrocław i Katowice) a Polską Środkową (Białystok, Olsztyn, Warszawa i Łódź).

Entuzjaści i miłośnicy lekkoatletyki będą mieli nie lada ucztę. Ujrzymy więc na boisku wielu czołowych lekkoatletów i lekkoatletek.

Startować będą: z Polski Zachodniej — Bregulanka, Gembołowska, Kałużowa, Cejzikowa, Piwowarówna, Ronczewska, Paszkówna i inne. Mężczyźni: Kiszka, Buhl, Malecki, Praski, Szendzielorz, Potrzebowski, Werbiński, Lipiec, Grałka i Bendkowski.

Z Polski Środkowej — Moderówna, Dobrzańska, Słomczewska, Peskówna. Mężczyźni: — Stankiewicz, Czajkowski, Staniszewski, Szelest, Gburczyk, Milewski, Piwoński, Molenda, Wdowczyk, Antonowicz i Prywer, Juniorzy to przede wszystkim bra-

cia Garscarkowskie i talentowany oszczepnik — Sidło.

Rozegrane zostaną następujące konkurencje:

- Kobiety — 100 m skok wzwyż, dysk, 4x100 m
- Juniorzy — 60 m, kula, 4x60 m.
- Mężczyźni — 100 m, 400 m, 1500 m, 5000 m, skok w dal, oszczep i 4x100 m.
- Juniorzy — 100 m, skok wzwyż, 4x100 m i oszczep.

W sumie odbędzie się 18 konkurencji. Zarząd ŁOZLA poczynił starania, by ostatnia poważna impreza lekkoatletyczna wypadła jak najokazalej. Sądymy więc, że impreza sięgnie na stadion EKS-u wszystkich miłośników i sympatyków tej gałęzi sportu.

Celem spopularyzowania lekkoatletyki, ceny biletów ustalono na wszystkie miejsca w cenie zł 100.

Tę samą biletów nabyte w przedsprzedaży kosztować będą tylko 50 zł. Dla wojskowych i młodzieży szkolnej 50 proc. zniżki.

Przedsprzedaż biletów odbywa się: Kuratorium — ul. Jaracza, Dyr. Okręg. Szkół Zawod. — Piotrkowska 125 oraz Stalina 6 — Sklep piór wiecznych.

## Zwycięstwo i remis piłkarzy szwedzkich

SZTOKHOLM (obsł. wł.). — Na stadionie Raasunda reprezentacja piłkarska Szwecji rozegrała międzypaństwowe spotkanie z Norwegią. Mecz zakończył się niespodziewanie wynikiem remisowym 3:3.

MALNOE (obsł. wł.). — Druga drużyna reprezentacyjna piłkarzy szwedzkich spotkała się tu w międzypaństwowym meczu z Finlandią. Spotkanie to przyniosło zwycięstwo gospodarzom w wysokim stosunku 8:1.

## Z notatnika kolarza

W niedzielę, dnia 9 bm., o godz. 9 rano ze startem i metą na ul. Pabianickiej przy Parku „Wenecja” — Sekcja Kolarska LKS „Włókniarz” organizuje 50 km wyścig handicapowy wewnętrzno-klubowy, dostępny dla wszystkich kolarzy, członków Sekcji.

Trasa wyścigu przechodzić będzie przez Pabianiec — Łask i z powrotem na metę przy Parku „Wenecja”. Będzie to bardzo ciekawy wyścig, ponieważ słabsi kolarze otrzymają odpowiednią wyrównanie.

W przerwie meczu piłkarskiego ZKS „Ruch” (Chorzów) — LKS „Włókniarz” o mistrzostwo Lig, który odbędzie się w niedzielę 9 bm., o godz. 12-ej, na stadionie przy Al. Unii 2 Sekcja Kolarska organizuje drużynowy wyścig kolarski na 4.000 m.

Startować będą: mistrz Polski drużyna I LKS „Włókniarz” w składzie: Gabrych, Borucz, Malinowski i Murowaniecki przeciw II drużynie „Włókniarz” w składzie: Świercz, Umiński, Zwoliński, Sowiński.

## Sport w ZSRR

### Piłkarze kończą walki o puchar Związku Radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.). — Rozgrywki piłkarskie o puchar ZSRR weszły już w stadium końcowe. Obecnie grają drużyny II grupy mistrzowskiej ze zwycięzcami rozgrywek pucharowych w poszczególnych republikach ZSRR. Za 5 dni w spotkaniach wezmą udział także zespoły I grupy, która już kończy rozgrywki mistrzowskie.

Wszystkie drużyny wykazują doskonałe przygotowanie, tak, że wiele spotkań trzeba rozgrywać po raz drugi, gdyż w normalnym czasie gry nie przynoszą rozstrzygnięcia. Z ciekawych rozgrywek wymienić należy zwycięstwo „Spartaka” (Kerson) nad drużyną Domu Oficerskiego z Jerebania 3:1, sukces „Metalurga” (Moskwa) nad drużyną z Bobrujska — zdobycie pucharu Republiki Białoruskiej w tym roku i porażkę talimńskiego „Dynamo” z „Dynamem” (Rostów).

W Azerbejdżanie i Tadżykistanie odbyły się wielkie zawody piływaekie. W czasie 3-dniowych spotkań padło 14 rekordów obu republik. Spośród nowych rekordów na uwagę zasługują czas Zabelina (Dynamo) na 100 m stylem klas. — 1:15,8, który jest nie tylko nowym rekordem Azerbejdżanu, ale i jednym z najlepszych wyników, jakie uzyskano w Związku Radzieckim w tym sezonie. Doskonały jest również wynik 14-letniej Andrianowej (Naftowiec), która przeplynała 200 m styl. klas. w 3:32.

## Piływacy Chemii zwyciężyli w Zgierzu

W dniu Święta Pokoju na pływalni miejskiej w Zgierzu rozegrany został czwórmeczny piływak między AZS (Łódź) — Boruta (Zgierz) — Chemia (Łódź) — Włókniarz (Zgierz). Spotkanie to wygrała Chemia łódzka uzyskując 27 pkt. przed AZS-em i Włókniarzem pkt. 17 oraz Borutą pkt. 13.

## Na odbudowę Warszawy

W ramach amatorskich spotkań piłkarskich, z których dochód organizatorzy przeznaczali na odbudowę Warszawy, rozegrała mecz Centrala Handlowa Przemysłu Odzieżowego z Centralnym Zarządem tego przemysłu. Zwyciężyła Centrala 2:0 (0:0). Fundusz Odbudowy Warszawy zasilony został kwotą 100 tysięcy zł).

**GŁOS**  
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja:  
**KOLEGIUM REDAKCYJNE.**  
Wydawca RSW „Prasa”.  
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 58, III p.  
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa”  
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:  
Redaktor naczelny 216-14  
Zastępca red. naczelnego 216-23  
Sekretarz odpowiedzialny 216-05  
Dział partyjny 254-25

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-42  
Dział młotki 223-29  
Dział miejski i sportowy 254-21

Dział ekonomiczny wewn. 11  
Dział fabryczny 216-19  
Dział rolny 254-21

Redakcja nocna 172-31  
Kolejport 172-31  
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22  
Administracja 260-42  
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55  
tel. 111-50 i 114-75

D-06236

## Uśmiechnij się



— Taką figurkę chciałbym mieć na chłodnicy. Hallo.

## W. Ażaiw 278

### Daleko od Moskwy

— Odjeżdżajcie, przyjaciele, mam was dość. Naco mi tyłu zwierzników. Mnie jednemu jest tu zbyt ciasno. Ty zaś, Poliszczuk, nie rób paniki, bądź lepiej prawdziwym kapitanem i prowadź swój okręt.

— Szykujcie barżę! — rozkazał Beridze.

Poliszczuk, który w ciągu długiej zimy stęsknił się za wodą, ogromnie ucieszony, pobiegł bez sprzeciwu, wykonał polecenie.

Z Beridzem i jego towarzyszami wszedł na okręt Kondrin w asyście sierżanta, pilnującego go z rewolwem w ręku. Beridze rozmawiał z Poliszczukiem, a Kowyszow opowiadał Tani i Topolowowi, za co zaarższowano Kondrina. Człowiek ten ukrył swe prawdziwe nazwisko, a wraz z nim stare grzechy i urządził się w pracy z fałszywymi dokumentami. Mechanik Seregin oskarżył Kondrina o zamach na swoje życie, a przede wszystkim o współudział w kradzieży wykresów oraz o wbięcie korków, znalezionych w rurociągu. Równocześnie władze śledcze wykryły na punkcie Filimonowa podejrzanego osobnika, który przyznał się, że z po-

lecenia Kondrina zaaranżował nieszczęśliwy wypadek z mechanikiem.

Czy Kondrin przyznał się do zarzucanych mu przestępstw? — spojrzała Tania z nienawiścią na głównego buchaltera.

— Nie. To jest wyrafinowany przestępca, o bardzo ciemnej przeszłości.

Gdy tylko okręt odbił się od brzegu, zatroskany Jerzy Dawidow czuł odzyskał humor. Najbardziej nie znosił opóźnienia albo zwłoki w pracy. Towarzyszy podróży również cieszyła zmiana otoczenia — nawet Aleksy ożywił się, gdy znalazł się na statku.

W ciągu ostatnich dni Jerzego Dawidow cza niepokoił stan Aleksyego. Po dwudniowych wędrowkach z Iwanem Lukiczem, Aleksy wyszedł z tajgi; w włosach jego pojawiło się pasmo siwych włosów, na twarzy zastąpił wyraz obojętności i spokoju. Beridze nie usłyszał od niego słowa skargi, jak gdyby nigdy nie spotkało go żadne nieszczęście.

Cieśnina była niespokojna. Ciemne fale pod zachmurzonym niebem lekko podnosiły barżę, i kry dookoła niej. Ze wszystkich stron spadały na pokład bryzy z mnej wody. Wyspa szybko się zmniejszała, a daleki brzeg ładu znikał za białą mgłą.

Passażerowie marzli — ostry wicher morski przenikał przez deszczowe płaszczki. Tania pierwsza zeszła na

dół za nią Beridze, Aleksy i Topolow. W kabinie lśniącej błękitem olejnej farby ścian, ławek i sufitu, było ciepło. Aleksy usiadł obok Tani, naprzeciwko zajęli miejsce Beridze i Topolow.

— Co robi każdy z was, gdy znajdzie się w kulturalnych warunkach miejskich?

— Manicure, — odpowiedziała Tania, ze zgrozą ogładając swoje ręce. Bedzie się manicurzystka wścikała na tyle pracy z tymi łapami! Następnie poszłabym do znajomych, u których dobrze gotują i podjadłabym sobie, nie zwracając uwagi na przerażonych gospodarzy. Potem zaś chodziłabym na wszystkie seanse od jednego kina do drugiego.

— A ja poszedłabym na bulwary, do parków i patrzyłabym na spacerujących ludzi; — powiedziała Kuźma Kuźmycz. Patrzyłabym na matki z dziećmi. Tak długo już ich nie widziałam! Na całej wyspie była tylko jedna kobieta — Tania, ale tej nie liczę, gdyż nie jest ani matką, ani dzieckiem.

Beridze przypomniał sobie: — Umara powiedział mi: „Kiedy skończę cały rurociąg, dawaj urlop. Pojadę do Kazania i tego dnia będę się żenił — nie można samemu żyć, potrzebna rodzina, potrzebne dzieci, chcę mieć przyjemne, ciepłe życie”.

(D. c. n.)